

Żądają dowodów na „rosyjskie cyberataki”

29 grudnia 2016

Dziennikarz Jason Leopold i doktorant Instytut Technologiczny w Massachusetts Ryan Shapiro pozwali w USA do sądu kilka służb specjalnych, żądając opublikowania dokumentów dotyczących rosyjskich cyberataków podczas wyborów – poinformowała gazeta Hill.

Aktywiści chcą uzyskać informacje od CIA, FBI, Ministerstwa Bezpieczeństwa Krajowego Stanów Zjednoczonych i Dyrektora Wywiadu Narodowego. Domagają się opublikowania dokumentów, którymi wymieniały się służby specjalne z Kongresem, komitetami Partii Republikańskiej i Partii Demokratycznej, sztabami wyborczymi kandydatów oraz innymi organizacjami politycznymi, włącznie z kolegium elektorów.

Leopold i Shapiro twierdzą, że 14 grudnia wysłali do służb specjalnych wnioski zgodnie z ustawą o swobodzie dostępu do informacji, lecz nie otrzymali odpowiedzi. Następnie aktywiści zwrócili się do Sądu Federalnego w Waszyngtonie, aby ten zobowiązał resorty do rozpatrzenia ich wniosku. Leopold już procesował z amerykańskim rządem domagając się opublikowania ważnych informacji. Był jednym z tych, którzy domagali się od Departamentu Stanu opublikowania korespondencji Hillary Clinton w okresie, kiedy zajmowała stanowisko sekretarza stanu.

W październiku przedstawiciele środowiska wywiadowczego USA oznajmili, że rosyjscy hakerzy zaatakowali krajowe systemy wyborcze. Później CIA oskarżyło w mediach Rosję o włamanie do serwerów Partii Demokratycznej w celu udzielenia pomocy Donaldowi Trumpowi, który wygrał w wyborach prezydenckich 8 listopada. Moskwa odrzuciła te zarzuty i nazwała je nieuzasadnionymi. Później Waszyngton przyznał, że w dniu

wyborów nie odnotowano wzmożonej aktywności hakerów.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)